

Globe-Traveller Voyager X - perfekcyjny Kampervan?

data aktualizacji: 2020.10.07



Moje oczekiwania względem Globe-Travellera były olbrzymie. Dość powiedzieć, że vany polskiej produkcji tak bardzo przypadły mi do gustu, że chciałem jednego z nich... kupić. Młodzieńcze pomysły zostały jednak dość szybko zablokowane z powodów czysto finansowych. Globe-Traveller to niemały wydatek, ale ten fakt jeszcze bardziej rozpałił moją wyobraźnię. Wreszcie Grupa Elcamp udostępniła nam na 7-dniowy test model Voyager X, którego zabraliśmy na przejażdżkę po Czechach i Słowacji. Dziś już wiem, kto produkuje najlepsze kampervany w Europie.

Voyager X może zostać zabudowany na podwoziu fiata lub peugeota. Nasza wersja powstała na bazie francuskiego modelu z 2-litrową jednostką wysokoprężną o mocy 160 koni mechanicznych. Całość zespolono z 6-biegową, manualną skrzynią biegów. Jeżeli chcielibyśmy zamienić ją na automat, musimy wybrać fiata, ale... zdecydowanie odradzamy taką decyzję. Przekładnia automatyczna w fiacie to jedno z najgorszych rozwiązań, jakie poznał świat caravaningu.

Krótki, ale pojemny

Wbrew pozorom kampervany nie są lekkie. Nasz Voyager X „na papierze”, w stanie gotowym do jazdy, waży około 3060 kg. Na bagaże, paliwo, wodę i dodatki zostaje nam mniej niż 500 kg. Na szczęście dmc pojazdu możemy rozszerzyć ze standardowego 3500 do 3820 kg, co polecamy zrobić przede wszystkim dla własnego komfortu.

We wspomnianą objazdówkę ruszyliśmy w dwie osoby, z pełnym bakiem paliwa oraz minimalną ilością bagaży. Zatankowaliśmy również wodę „pod korek”. W takim zestawie silnik sprawował się

bardzo dobrze, także podczas pokonywania górskich przełęczy. Tylko raz prawdopodobnie zawiesiła się turbina i samochód nieco opadł z sił – to dość typowa przypadłość tych silników. Wystarczyło kilka minut odpoczynku, aby usterka minęła i nie wróciła do końca testu. A co ze spalaniem? Komputer po całej trasie wskazał równy wynik 10 l oleju napędowego na każde przejechane 100 km. To bardzo rozsądna wartość, zwłaszcza że Globe-Travellerem możemy poruszać się zdecydowanie szybciej aniżeli zwykłym kamperem. Co ważne, w kabinie przy prędkościach rzędu 130 km/h nadal panuje cisza, co może być dość zaskakujące, patrząc na nachodzące na przednią część pojazdu „czoło” dachu.

Pozostając przy wyglądzie zewnętrznym, musimy zwrócić uwagę na wymiary kampervana. Voyager X ma zaledwie 636 cm długości, a przy tym oferuje miejsce do jazdy i spania aż dla 4 osób. Zmieścimy się nim praktycznie na każdym ciasnym parkingu (206 cm szerokości), ale musimy zwracać uwagę na znaki ograniczające wysokość (model X mierzy 3 m). Poza tym Voyager X po prostu dobrze wygląda. Szary kolor w połączeniu z czarnymi przetłoczeniami, zwartą „obudową” i przyjemnym dla oka przodem wzbudzał pożądanie na praktycznie każdym kempingu. Większość caravaningowców było zaskoczonych, że to kamper wymyślony i wyprodukowany w Polsce.

Dane techniczne

- Producent: Globe-Traveller
- Model: Voyager X
- Baza: peugeot
- Silnik: 2.0, 160 KM
- Skrzynia biegów: manualna, 6-biegowa
- Wymiary: 636 cm długości/206 cm szerokości/300 cm wysokości
- Wysokość wewnątrz: 195-210 cm
- Masa własna w stanie gotowym do jazdy: 3060 kg
- Dmc: 3500/3820 kg
- Liczba miejsc do jazdy/spania: 4/4
- Izolacja ścian/sufitu: 20/20 mm
- Podwójna podłoga: 16 cm
- Ogrzewanie: Truma Combi Diesel
- Zbiornik wody szarej/czystej: 130/100 l
- Kłapa bagażowa: 151x90 cm
- Lodówka: kompresorowa, 110 l
- Akumulator: 85 Ah (opcja: 120 Ah)

Wybrane elementy wyposażenia

- Bagażnik na 3 rowery Thule Lift
- Panel solarny 3x50 W
- + regulator i wyświetlacz
- Kuchenka gazowa
- Antena TV DVBT (lub satelitarna)
- Markiza Fiamma
- Dodatkowe gniazda 230/12 V i USB
- Reduktor Mono/DuoControl
- Klimatyzacja dachowa Truma
- Aventa Comfort
- Telewizor 19”
- Hak holowniczy Westfalia (automatyczny)
- Zawieszenie wspomagające VB

Perfekcja wnętrza

Do środka dostajemy się za pomocą bocznych drzwi przesuwanych, które pracują dość ciężko. Brakuje (nawet jako opcja dodatkowa) możliwości elektrycznego ich otwierania, tak jak chociażby w Citroënie Spacetourerze. Elektrycznym stopniem wejściowym sterujemy, używając przycisków zlokalizowanych pod ręką, na boku wystającej szafki. Po wejściu do środka Voyager X zaskakuje dostępną przestrzenią. Przednie fotele możemy obrócić i skierować do stolika (regulowanego, a jakże). W ten sposób w jednym miejscu bez problemu zmieści się cała 4-osobowa załoga. Co więcej, wspomniany stolik możemy poszerzyć, by osoby siedzące na przednich siedzeniach mogły mieć do niego jeszcze lepszy dostęp. Takie rozwiązanie sprawia również, że na stole mieści się więcej rzeczy (chociażby podczas porannego śniadania). Skóra na fotelach i kanapie dobrze wygląda i łatwo się ją czyści.

Nad salonem znajdziemy pierwsze, dwuosobowe, łóżko. Rozkłada się je bardzo szybko, wystarczy kilka prostych ruchów. 187 cm długości i 134 cm szerokości jest wystarczające albo dla dwójki dzieci, albo dla jednej osoby dorosłej. We dwójkę może być nieco ciasniej, ale tyczy się to przede wszystkim przestrzeni nad głową. Jest nieco „klaustrofobicznie”, ale już po pierwszej nocy (i pierwszym uderzeniu głową o sufit) łatwo się przyzwyczajamy. Co ważne, gdy to łóżko jest rozłożone, inni mogą bez problemu siedzieć w salonie na dole. Ja takie rozwiązania zawsze doceniam ze względu na możliwość spokojnej pracy przy stole, podczas gdy inni odpoczywają „u góry”. Czy to łóżko ma jakieś wady? Jedną, wynikającą z typu pojazdu kempingowego. Po rozłożeniu drabinki, za pomocą której dostajemy się na górne łóżko, nie mamy możliwości wyjścia z kampera. Musimy się bawić w tak zwane „klocki lego”, czyli jej przekładanie z kąta w kąt.

W Globe-Travellerze nie zapomniano przede wszystkim o różnorodnych złączach i dodatkowym oświetleniu. W każdym miejscu bez problemu podłączymy laptopa do złącza 230 V albo telefon/tablet do złącz USB. Duże marki mogą się sporo w tej kwestii nauczyć właśnie od polskiego producenta. Był to pierwszy kamper, w którym podłączyłem cały sprzęt foto „za jednym razem”. Dodatkową zaletą jest wspomniane oświetlenie, które możemy skierować tam, gdzie aktualnie jesteśmy. Wielokrotnie w innych kamperach bywa tak, że musimy wstać z łóżka i przejść przez cały pojazd, aby wyłączyć jedną lampkę. Tutaj ten problem nie występuje.

Wspomniane złącza znajdziemy chociażby wokół drugiego głównego łóżka dwuosobowego w stylu francuskim. Ma ono 205 cm długości i 123 cm szerokości. Mało? Niekoniecznie – dwie osoby dorosłe bez problemu się tam wyśpią. Nad głową natomiast znajdziemy nie tylko półki na drobne rzeczy, ale też pojemne szafki na ubrania. Generalnie w całym Voyagerze X nie ma centymetra, gdzie nie zaprojektowano chociażby najmniejszego schowka. Dzięki temu przez cały nasz pobyt w kamperze utrzymywaliśmy ład i porządek, co nie jest takie oczywiste przy tygodniowym bytowaniu na tak małej przestrzeni.

Tu jest łazienka!

Wspomniałem już, że Voyager X ma zaledwie 636 cm długości. Na tak małej przestrzeni udało się zaprojektować również... łazienkę! Znajduje się ona w tylnej części pojazdu, tuż obok głównego łóżka. Jest bardzo przestronna, dorosła i wysoka osoba weźmie w niej prysznic bez najmniejszego problemu. Całe pomieszczenie to tak naprawdę jeden moduł, więc jego czyszczenie również nie będzie należało do trudnych. Zainstalowano tam też toaletę kasetową o pojemności 19 l marki Dometic. Ciekawym patentem jest składana umywalka – nie tylko jest wygodna, ale i dobrze wygląda.

A skoro jesteśmy przy prysznicu, wspomnijmy o zbiornikach na wodę. Te mają odpowiednio po 100 (czysta) i 120 (szara) l pojemności. Podczas naszego testu delikatnie rozszczelnił się jeden z nich, przez co czysta woda skutecznie nam „uciekła”. Problem był jednak prozaiczny i po zdaniu pojazdu został szybko naprawiony. Fakt jednak odnotowujemy.

Na pokładzie przygotowujemy również posiłki. Do dyspozycji mamy kuchenkę gazową, zlewozmywak i dużą, 110-

-litrową lodówkę kompresorową. Akumulator ma 85 Ah pojemności, ale na dachu pracują mocne

panele solarne, więc o brak prądu nie powinniśmy się martwić. Warto jednak na bieżąco kontrolować stan jego naładowania, ponieważ Truma Diesel zainstalowana na pokładzie (tak, tak - ogrzewanie pracuje na olej napędowy, a nie na gaz) „lubi” zassać nieco więcej energii od jej gazowego odpowiednika. Z drugiej strony o wiele wygodniejszym rozwiązaniem jest proste tankowanie oleju napędowego niż kłopotliwa wymiana butli. Ta ostatnia przydaje się tak naprawdę wyłącznie do kuchenki.

Skoro już przy ogrzewaniu jesteśmy, wspomnijmy o doskonałej izolacji kampervana. Wystarczy chwila, by w środku zapanowało przyjemne ciepło, które szybko „nie ucieka”. Opcjonalnie możemy zamówić Trumę Combi Diesel w wersji 6E z dodatkowymi grzałkami elektrycznymi (zawsze polecamy to rozwiązanie, znacznie oszczędza gaz/olej napędowy). Jednak nawet bez tego praktycznie nie odczuliśmy poboru paliwa z baku. Świetne rozwiązanie.

Opcje, opcje, opcje

Opcjonalnie do naszego Voyagera X możemy domówić klimatyzację dachową, reduktory gazowe Mono i DuoControl, mocniejszy akumulator żelowy (120 Ah), dodatkowe gniazda 230/12 V i USB, telewizor, głośniki w części mieszkalnej, markizę Fiammy oraz bagażnik na rowery (maksymalnie trzy) montowany na tylnej ścianie pojazdu. Nasz testowy model to również zawieszenie wspomagające VB (bardzo się przydaje podczas szybkich przejazdów mocno obciążonym pojazdem) i hak holowniczy (peugeot pociągnie przyczepkę nawet o masie 2 t).

Dodatki znajdziemy też na liście wyposażenia „samochodowego”. Klimatyzacja automatyczna, czujnik zmroku i deszczu, czujniki parkowania, 5-calowe radio z ekranem dotykowym, aluminiowe felgi - to wszystko możemy dokupić.

Globe-Traveller Voyager X zdobył nasze serca nie ze względu na długą listę wyposażenia. To przede wszystkim najlepiej wykonany kamper, z jakim miałem do tej pory do czynienia. W trakcie jazdy nic nie skrzeczy, nie trzeszczy, nie skrzypi. Przejazd jest komfortowy, a droga, po jakiej się poruszamy, ma znaczenie drugorzędne. Voyagerem X możemy stanąć na kempingu, na dziko, gdziekolwiek - wszędzie zapewni nam doskonałe warunki do spokojnego odpoczynku. Na tak małej przestrzeni stworzono komfortowe miejsca do spania dla aż 4 osób - to swoisty rekord, pamiętając, że w cenie otrzymujemy również przestronną łazienkę. Jeżeli zastanawiacie się nad zakupem kampervana, to zdecydowanie polecam serię Globe-Traveller. Jest warta każdej wydanej złotówki.

TEKST I ZDJĘCIA Bartłomiej Ryś

Artykuł pochodzi z numeru 3(88) 2019 Polskiego Caravangu

Źródło: